

Krystyna Duniec

(IS PAN)

Nie ma postępu, nie ma prekursora

Kolejne pokolenia artystyczne nie są mądrzejsze niż pokolenia, które przysły przed nimi. Zrozumienie dziedzictwa estetycznego i społecznego jest możliwe jedynie dzięki pokazaniu powtórzeń wynikających zarówno z zerwania z przeszłością, jak i jej kontynuacji. Tekst nakreśli więc konstelację ujmującą współczesność awangardy teatralnej poprzez powtarzanie, przedłużanie i zrywanie, umocowane w naprzemienności fascynacji i rozczarowania artystów transformacją społeczną po 1918 roku, po 1945 roku i po 1989 roku. Esej skoncentruje się szczególnie na okresie międzywojennym jako krytycznym przykładzie "synkopacji czasowej" (m.in. Schneider) z terażniejszością. W studium przypadku ewaluacji zostanie podany istotny dla studiów teatralnych i performatywnych przyrostek "re", łączący reprezentację i powtarzalność co teoretyzuje historię przedstawień jako odtwórczych i powtarzalnych, kwestionujących pojęcie oryginalności (m.in. Deleuze, Rosalind Krauss). Zarówno teatr międzywojenny jak i najnowszy kontynuuje tradycję awangardowego historycznego dziedzictwa, traktując przedstawienie jako społeczne i polityczne wydarzenie, mające charakter „dzieła w toku”, łączące w sobie formalną innowacyjność z zacieraniem granic między sztuką a życiem, kondycję narzędzia komunikacji społecznej z aspiracjami diagnozowania życia zbiorowego i indywidualnego. Tekst skupi się na formach teatralnych i performatywnych, konstruowanych poprzez jednoczesność, montaż filmów, bezpośrednią konfrontację z widzem, remiksy i alinearyzmy etc. tworząc konstelację, która demontuje rozkład starych znaczeń, jednocześnie je zachowując.